

Powstał pierwszy w kraju serwis społecznościowy dla nosicieli wirusa HIV

Tomasz Rusek, 95 722 57 72, trusek@gazetalubuska.pl

Działa od tygodnia. Są na nim już zarejestrowani pierwsi Lubuszanie. - Chcieliśmy stworzyć miejsce przyjazne, bez tematów tabu, które przyczyni się do szerzenia tolerancji - mówią twórcy serwisu.



To maskotka serwisu - misiek Tolerancja
(fot. www.pozytywni.net)

Portal stworzyli: Jacek Fiszer i Marcin Burda. - Zrobiliśmy to, bo do tej pory nie było takiego miejsca w polskiej sieci. Są tylko zagraniczne serwisy, ale bardziej randkowe, niż społecznościowe, a do tego za założenie profilu trzeba na nich płać. U nas wszystko jest za darmo i idea też jest inna - mówi J. Fiszer.

Pytaj o wszystko

Co to za idea? Chodziło o stworzenie miejsca, gdzie nosiciele będą mogli czuć się bezpiecznie, swobodnie, gdzie każdy będzie mógł zapytać o wszystko. Nawiązać znajomości, podzielić się swoimi doświadczeniami, szukać pomocy i pomocy udzielić.

- Bo tak naprawdę HIV i aids są cały czas tematami tabu. Trudno ludziom, którzy zmagają się z nimi, poznać kogoś podobnego. A przecież każdy potrzebuje osoby, która zrozumie, ma podobne problemy, doświadczenia. Tutaj można to zrobić bez odsłaniania twarzy i obawy, że będzie się wytkniętym palcami - tłumaczy twórcy strony www.pozytywni.net.

Choć witryna działa dopiero od tygodnia, jest już ponad setka zarejestrowanych użytkowników. Sprawdziliśmy: wśród nich są ludzie z woj. lubuskiego. - Ale nie wszyscy zalogowani są nosicielami. Każdy może się do nas przyłączyć, nie tylko nosiciele - mówi J. Fiszer. Liczy, że właśnie takim kontaktom zdrowi będą mogli lepiej poznać nosicieli i nauczyć się tolerancji.

To dlatego logo serwisu jest misiek o imieniu... Tolerancja.

Tak jest łatwiej

W sieci są też inne serwisy, które „grupują” osoby z różnymi problemami. Są strony dla alkoholików, uzależnionych od hazardu, internetu, seksu; są strony dla rodziców, którzy stracili dziecko czy dla kobiet, które chcą dokonać aborcji.

Psycholog Marcin Florkowski tłumaczy, że takie poszukiwanie osób podobnych to naturalna rzecz. - To swego rodzaju grupy wsparcia. Z nimi można szczerze porozmawiać, oni nie zadają zbędnych pytań, rozumieją, współodczuwają. Z badań wynika, że takie grupy naprawdę mogą pomóc. To nie iluzja. Są w stanie poprawić stan psychiczny a czasem nawet fizyczny - wyjaśnia specjalista.

Skąd taka popularność podobnych serwisów? Powodów jest kilka. Pierwszy to rozwój internetu, który jest coraz bardziej powszechny, obejmuje coraz więcej mieszkań. Drugi - sieć daje względną anonimowość, a anonimowość sprzyja szczerości.

- W tzw. „realu” mało kto miałby odwagę powiedzieć obcemu człowiekowi, że ma HIV i po prostu rozmawiać dalej. W internecie to możliwe - mówi M. Florkowski.

Problem coraz większy

W Polsce zakażenie HIV stwierdzono już u około 12 tys. osób. Dane szacunkowe są jednak bardziej pesymistyczne. Nie jest wykluczone, że w Polsce żyje z wirusem około 30 - 35 tysięcy osób, z czego nawet 20 tysięcy może nie zdawać sobie sprawy, że ma problem.

Jak sprawa wygląda w woj. lubuskim? Przypomnijmy informacje z zeszłego roku: w sumie na terenie woj. lubuskiego mamy zarejestrowanych 442 osoby zakażone HIV i 78 osób chorych na AIDS.